

Nadzieja ws. odwołania ekstradycji Assange'a

15 grudnia 2019

Sprawa słynnego sygnalisty, wydawcy i dziennikarza z Australii staje się coraz bardziej wielowątkowa. Jak się okazuje ma ona także swój wątek hiszpański, który wieszczy szanse na przełom. Tak przynajmniej twierdzi adwokat reprezentujący Assange'a w tej sprawie – Aitor Martinez.

<https://www.youtube.com/watch?v=iCQycxhgifs>

Hiszpański wymiar sprawiedliwości wszczął we wrześniu postępowanie sądowe przeciwko tamtejszej prywatnej firmie zajmującej się bezpieczeństwem, która współpracowała z ambasadą Ekwadoru w Londynie, której Julian Assange nie mógł opuścić, gdyż prawicowe brytyjskie władze, wbrew prawu międzynarodowemu, odmówiły uznania udzielonego mu azylu politycznego. Hiszpańska firma pracowała przede wszystkim dla CIA.

„To postępowanie karne, które toczy się przed hiszpańskim sądem jest niezwykle istotne” – tłumaczył dziennikarzom prawnik założyciela „WikiLeaks” reprezentujący go w tej sprawie. „Jego waga i znaczenie sprowadzają się do tego, że w jego toku ujawnione zostaną fakty potwierdzające ustawiczną, uporczywą i bezprawną inwigilację zarówno Juliana Assange'a, jego prawników i przyjaciół w trakcie jego pobytu w ekwadorskiej ambasadzie w Londynie” – tłumaczył. „Przeprowadzenie takiego dowodu oznaczałoby, iż pojawia się realna możliwość odmowy ekstradycji [Juliana Assange'a – przyp. red.] do Stanów Zjednoczonych, gdyż państwo to nie jest w stanie zapewnić przestrzegania minimalnych gwarancji prawnych elementarnych swobód obywatelskich” – wywodził Aitor Martinez.

Wprawdzie, na pierwszy rzut oka trudno uznać to za informację

napawającą szczególną nadzieją, ale w sprawie Assange'a liczy się każdy szczegół i najmniejszy nawet niuans prawny. Kolejna rozprawa sądowa w Londynie, na której rozpatrywany ma być wniosek strony amerykańskiej o ekstradycję założyciela „WikiLeaks” zostanie przeprowadzona 25 lutego 2020 roku.

Nieco wcześniej, jeszcze w tym roku, 19 grudnia 2019 roku, odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie brytyjskiego sądu w tej sprawie, ale Julian Assange nie będzie na nim obecny. Będzie to tylko prezentacja zgromadzonego materiału dowodowego. Tymczasem sam podsądny jest przetrzymywany w pilnie strzeżonym więzieniu Belmarsh, gdzie lokowani są najbardziej niebezpieczni kryminaliści.

Absolutnie wszystko co ma związek ze sprawą Juliana Assange'a jest pokazem totalnego bezprawia. USA żądają jego ekstradycji, choć nie jest on obywatelem tego państwa i nie popełnił przestępstwa na jego terytorium, Wielka Brytania aresztowała go w ambasadzie Ekwadoru, choć miał status azylanta politycznego. Podstawą do tych działań były dziwaczne oskarżenia o napastowanie seksualne wysunięte przez szwedzką prokuraturę, która musiała dwa razy umarzać sprawę. W końcu okazało się, że szwedzka prokurator Marianne Ny była pracownicą CIA, a historia ta jest zwykłą fikcją, która złamała Assange'owi życie. Jednocześnie Waszyngton oskarżył Assange'a o 17 przestępstw wywodząc je z ustawy zwanej Espionage Act (ang. ustawa o szpiegostwie) z 1917 roku. Ewentualne wydalenie go do USA oznacza, że może on zostać skazany na łączną karę 175 lat więzienia. Ot, zachodnia demokracja.

Autorstwo: Bojan Stanisławski

Źródło: Strajk.eu